didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 181/182**
Data wydania: czerwiec – sierpień 2024
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/ciazy-mi-ciaza

/ REPERTUAR

Ciąży mi ciąża

Julia Siwy

Aleksandra Skraba

Grzybki

reżyseria: Maciej Białoruski, muzyka: Dorota „Dir" Biłka, realizacja światła: Artur Wiecha, realizacja dźwięku: Kamil Stasiak

premiera: 13 grudnia 2023

Nie dotarłam na grudniową premierę *Grzybków*, bo spektakl był grany tylko raz, ale udało mi się go zobaczyć w kwietniu, kiedy aktorki, Aleksandra Skraba i Ela Zajko, razem z reżyserem Maciejem Białoruskim pokazali przedstawienie w ramach czternastej edycji festiwalu „Dotknij Teatru" w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych (AOIA) w Łodzi. Tak rzadkie pokazy są charakterystyczne dla inicjatyw oddolnych. Realizacja i eksploatacja spektaklu wymagają determinacji i realnej potrzeby wypowiedzi artystycznej w konkretnej sprawie. *Grzybki* opowiadają o strachu i lęku, a zrodziły się z potrzeby aktorek, by opowiedzieć o ciąży bez jej stereotypowej idealizacji jako „stanu błogosławionego".

Na scenie znajdują się cztery krzesła oraz dwa średniej wielkości pudła, wykorzystywane na różne sposoby i wyznaczające kolejne miejsca akcji – poczekalnię w gabinecie ginekologicznym czy domowy salon. W spektaklu równocześnie prowadzone są dwie linie fabularne. Składa się on ze scen, które pokazują nam rozwój relacji między bohaterkami, a także rozwój płodów w ich ciążowych brzuchach. Aby oddzielić od siebie te dwa plany, jedna z aktorek z offu przeprowadza osoby widzowskie przez okres prenatalny. Opisy tego stanu są zabawne, a jednocześnie bardzo konkretne, co pomaga w wyobrażeniu sobie rozwoju płodu i jego ruchów. Ważną rolę odgrywają także rapowane przez aktorki utwory, które komentują poprzedzające je sceny. Piosenki są też swego rodzaju ujściem frustracji, która kumuluje się przez cały spektakl.

W pierwszej scenie na krzesłach siedzą dwie kobiety. Z rozmowy dowiadujemy się, że to poczekalnia w gabinecie ginekologicznym, a bohaterki się nie znają. Ela (Ela Zajko) jest w ciąży nieplanowanej, stresuje się. Z kolei Ola (Aleksandra Skraba) wyczekuje porodu od pierwszych objawów ciąży. Kobiety nawiązują ze sobą osobliwy, krótki dialog, przypominający rozmowę osób czekających na wyrok, który ma nadejść wraz z przekroczeniem drzwi gabinetu. Zanim jednak do niego trafią, udają się do toalety na papierosa. I choć obie mają świadomość, że nie powinny tego robić, oddają się przyjemności palenia po raz ostatni. Aktorki nie odpalają jednak prawdziwych papierosów, tyko nadmuchują balony. Scena toaletowa grana jest na schodach widowni, a postaci są oświetlone mocnym, punktowym światłem. Jakby były obserwowane podczas czynności zakazanej. Obie starają się być dla siebie nawzajem ukojeniem w trudnym momencie oczekiwania, rozluźniają się nie tylko papierosem, ale także opowieściami z lat nastoletnich, które, choć trochę żenujące, przełamują lody. Wypalone papierosy-nadmuchane balony stają się brzuchami ciążowymi, a aktorki

wracają na scenę.

Postaci są zbudowane na zasadzie kontrastu. Ola zna swój organizm, na ciążę czekała bardzo długo, a dobra sytuacja ekonomiczna daje jej poczucie bezpieczeństwa. Elę natomiast przeraża bycie matką, nie wie, jak powiedzieć swojemu partnerowi, że w jej brzuchu znajduje się płód. Nie może liczyć na pomoc najbliższych, a jej status ekonomiczny jest niski. Aktorki rozmawiają o strachu, niepewności, braku kompetencji wychowawczych. Wątek ten unaocznia, jak sytuacja finansowa determinuje podejście do macierzyństwa. Prowadzone przez bohaterki rozmowy mają charakter nie tylko terapeutyczny, ale także edukacyjny. Przewijają się w nich informacje na temat toksoplazmozy czy suplementowania kwasu foliowego i witaminy D w trakcie ciąży. W pewnym momencie Ela, próbując przygotować się do macierzyństwa, rozwiązuje test, który jest przedstawiony jak teleturniej. Kiedy nie zna odpowiedzi, wybiera telefon do przyjaciółki, a Ola odpowiada na pytania bezbłędnie. To właśnie z teleturnieju dowiadujemy się, czym jest konflikt serologiczny i gdzie magazynowane są zasoby laktacyjne u przyszłej matki.

Aktorki ironicznie odgrywają „ciążowe rytuały matek z Instagrama”, takie jak joga, szkoła rodzenia czy jedzenie estetycznych śniadań. Odwracają instagramowe narracje o ciąży i na plan pierwszy wysuwają to, co w nich zwykle nieobecne: ból pleców, strach przed porodem czy poczucie nieprzygotowania do macierzyństwa. W pewnym momencie bohaterki odgrywają swoich partnerów oraz ich reakcje na informację o ciąży. Chłopcy są młodzi, lubią grać w FIFĘ, w ich głowach nie ma miejsca na pieluchy. Przedstawiając stereotypowy i przerysowany obraz mężczyzn niegotowych na bycie ojcami, aktorki zwracają uwagę na pojawiający się w niektórych związkach problem polegający na tym, że kobieta musi zająć się także

partnerem. Ola i Ela są nie tylko przyszłymi matkami, ale stają się również opiekunkami swoich partnerów, których chcą nauczyć czułości i wskazać im inny od patriarchalnego (biernego i zdystansowanego) model ojcostwa.

Kolejny wątek spektaklu otwiera scena, w której bohaterki zamieniają się w płody w swoich ciążowych brzuchach i opowiadają o tym, jak odbierają bodźce z zewnątrz. Dzięki przyciemnionym światłom, wygłuszonemu dźwiękowi i embrionalnym ruchom aktorek na podłodze mamy poczucie, że jesteśmy wewnątrz ciał przyszłych matek. Aktorki szczebiocą do siebie dziecięco, ale przechodzi to w rozmowę dotyczącą traum pokoleniowych, takich jak wojna czy PRL. Kolejnym tematem jest też strach przed nakładaniem na przyszłe dziecko płci kulturowej. Wątki dotyczące traum pokoleniowych powracają także w rapowanych utworach.

Bohaterki łączy wspólne doświadczenia bycia w ciąży, ale w scenie imprezy okazuje się, że Ola w ciąży nie jest. Balon, który pękł parę chwil wcześniej, może symbolizować poronienie. Nie mamy jednak pewności, czy bohaterka utraciła ciążę, bo nie mówi o tym wprost. Jeśli uznamy, że Ola poroniła, ale chęć posiadania dziecka była zbyt silna, aby pogodzić się z utratą ciąży, to spektakl stanie się opowieścią nie tylko o przeżywaniu okresu prenatalnego, ale także o trudzie pogodzenia się z poronieniem. Możemy także przyjąć, że Ola od momentu poronienia mogła świadomie lub nieświadomie udawać bycie w ciąży, aby wspólnie z Elą przeżywać przygotowania do macierzyństwa. Chociaż to Ola od samego początku była przygotowana ekonomicznie, psychicznie i fizycznie na urodzenie dziecka, to jednak nie ona zostanie matką.

Grzybki są opowieścią o strachu i lęku, który trudno jest oswoić. O tym, że ciąża może ciążyć i być niewygodna, nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim psychicznie. To terapeutyczne i szczere rozmowy, w których

twórczynie pokazują, jak wiele silnych emocji towarzyszy przyszłym matkom. Remedium na nie jest bycie ze sobą i nazywanie tego, co trudne, niebezpiecznie i jeszcze niezbadane. Spektakl pokazuje także, że wyidealizowany obraz ciąży nie pomaga w oswajaniu nieznanego. Pomaga tylko mówienie – czasem zabawne, czasem poważne, ale oczyszczające i wytwarzające przestrzeń wspólnego przeżywania.

Wzór cytowania:

Siwy, Julia, *Ciąży mi ciąża*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2024, nr 181/182, https://didaskalia.pl/pl/artykul/ciazy-mi-ciaza.

Autor/ka

Julia Siwy

Julia Siwy – studentka performatyki UJ.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/ciazy-mi-ciaza*